



Bizancjum zza fasady

Na początku 2019 r. powstał nowy Kościół prawosławny – autokefaliczna (niezależna) Cerkiew ukraińska. Odkładając na bok kontekst politycznej wrogości na linii Moskwa–Kijów, zauważmy, że stało się to na mocy *tomosu* podpisanego przez patriarchę konstantynopolitańskiego Bartłomieja. Dekret taki nadal zachowuje formę dokumentu bizantyńskiego, a pozycja Bartłomieja wśród zwierzchników prawosławia (*primus inter pares*) bierze się stąd, że do XV w. konstantynopolitańskie biskupstwo znajdowało się w stolicy cesarstwa bizantyńskiego, a jego pozycja jako pierwszego po Rzymie była potwierdzona przez najważniejsze sobory Kościoła niepodzielnego. To jeden z przykładów na to, że Bizancjum (jako krąg cywilizacyjny) na dobre nie umarło.

Ale to także dowód na to, jak bardzo stereotyp przysypał historyczną rzeczywistość. Na co dzień bowiem przywołuje się Bizancjum dla (krytycznego) zobrazowania orientального przepychu, mianem bizantyńskiego określa się coś nadmiernie kosztownego, przesadnie biurokratycznego, co anachroniczne, amoralne, teatralizowane. Wygląda na to, że blichtr władzy – typowy rzekomo dla imperiów i satrapii – przysłania bogate, zmienne, pełne chwały i blasku, ale także klęsk i mroku dzieje cesarstwa, które istniało ok. 1200 lat. Nie da się ich zamknąć w prostym epitecie.

Mamy przede wszystkim do czynienia z fenomenem starożytnego cesarstwa, które przetrwało, stale się zmieniając, do końca średniowiecza, zarazem z pierwszą chrześcijańską monarchią Europy. Zespółły się w niej co najmniej trzy kręgi kulturowe: grecko-rzymski, hebrajsko-chrześcijański i orientalny. W sferze cywilizacyjnej Bizancjum można uznać za antyczny łącznik nowożytności, bo to przez nie przefiltrowało się wiele wątków kultury starożytnego Śródziemnomorza. Państwo to w zasadniczych zrębach ukształtowało się na terenach cesarstwa wschodniorzymskiego w ciągu IV w., i do końca swego istnienia w XV w. uważało się za pełnoprawnego dziedzica Imperium Romanum (którego część zachodnia upadła w V w.). W języku greckim jego nazwa brzmiała *Basileia ton Romaion* – cesarstwo Rzymian, albo po prostu *Romania*. Jego mieszkańcy (z przewagą języka greckiego) sami siebie nazywali Rzymianami (*hoi Romaioi*) lub po prostu chrześcijanami. Miana Bizancjum – od starożytnej, greckiej i często synonimicznie w cesarstwie używanej nazwy miasta nad Bosforem (ówczesnego Konstantynopola, stolicy imperium) – w stosunku do całego państwa europejscy dziejopisarze zaczęli używać długo po jego upadku.

Już historia nazwy państwa pokazuje, że nic tu nie jest takie, jak się nam wydaje. Co zatem kryje się za fasadą stereotypu? Pasjonujące dzieje wschodniego cesarstwa opowiada szerokie grono polskich bizantynistów, których skrzyknął do współpracy z nami dr Andrzej Kompa, sekretarz Komisji Bizantynologicznej Polskiego Towarzystwa Historycznego, współredaktor tego wydania „Pomocnika Historycznego”.

Zapraszamy do lektury

Jerzy Baczyński
Redaktor naczelny
POLITYKI

Leszek Będkowski
Redaktor POMOCNIKÓW
HISTORYCZNYCH

Spis treści

Prolog: Zapomniana cywilizacja	8
Pierwsza chrześcijańska monarchia Europy	12
Państwo bazyleusów	18
Dwór i symbole	22
Wszyscy ludzie cesarza	24
Solidy, follisy, miseczki – o pieniądzach	28
Wyprawy posłów greckich	29
Cesarz wśród patriarchów	32
Wielka piątka patriarchatów	36
Religijna mozaika	37
Święci i mnisi	40
Spółeczna drabina	44
Miasto miast – Konstantynopol	48
Cesarski uniwersytet na Kapitolu	56
Pod znakami orłów i krzyża	58
Chazarowie – zapomniani alianci	62
Imperialne multi-kulti	64
Trzecia płeć – eunuchowie	69
Woźnice i kibice – hipodrom	70
Kobiety u władzy	72
Ikony pod kopułami	75
Relikwiarze, biżuteria, freski – w polskiej sztuce	82
Kronikarze i dziejopisowie	84
Zapoznane prawo	90
Scheda i renesans – naukowy dorobek	94
Za stołem nad Bosforem – kulinaria	95
Sąsiedztwo z Arabami	100
Dwoje oczu świata – stosunki z Persją	104
Ślady w Afryce	105
Sąsiedztwo ze Słowianami	106
Krzyżowcy u bram	110
Dzieje upadku	114
Klimat epoki	118
Bizancjum po Bizancjum	120
Tożsamość Greka	125
Turecka ambiwalencja	128
Cesarzowa i wampir	129
Widziane z Polski	134
Nie tylko widelec – o spuściźnie	137
Suplement: Poczci cesarzy	138

Detale

O autorach	6
Mapy	7, 27, 36, 49, 113
Topografia Konstantynopola	49
Chrześcijańskie świątynie Miasta	53
Niezwykłe mury stolicy	55
Wojenna taktyka i ciężka jazda	60
Szkolenie dowódców, gwardia wareska i kompania katalońska	61
LGBT	67
Spór o adelfopojezę	68
Legenda cesarzowej Teodory	73
Średniowieczny romans	86
Dziejowe leksykony	89
Co wypadało jeść chrześcijanom?	96
Czy Bizantyńczycy znali makaron?	98
Antyczny łącznik	117
Bizancjum w polskim dyskursie	135



Na okładce:

Scena Wniebowstąpienia pod kopułami kościoła św. św. Apostołów w Konstantynopolu, nekropolii bizantyńskich cesarzy od Konstantyna I (IV w.) do Komnenów (XII w.); miniatura z XII w.

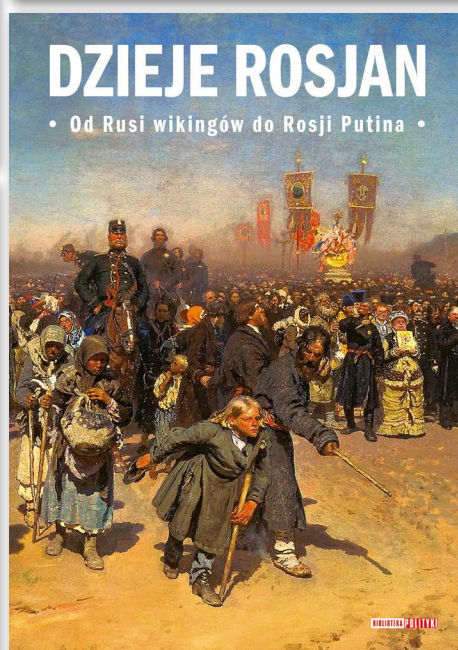
Niniejszy numer „Pomocnika Historycznego” powstał pod auspicjami Komisji Bizantynologicznej Polskiego Towarzystwa Historycznego (Polski Komitet Narodowy AIEB).

**HISTORIA
Z
POLITYKĄ**

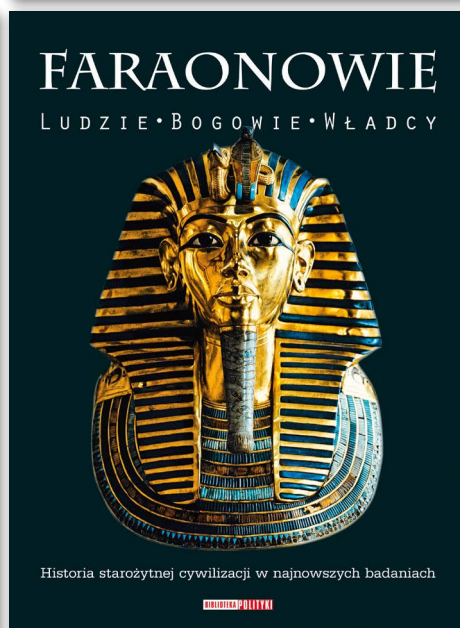
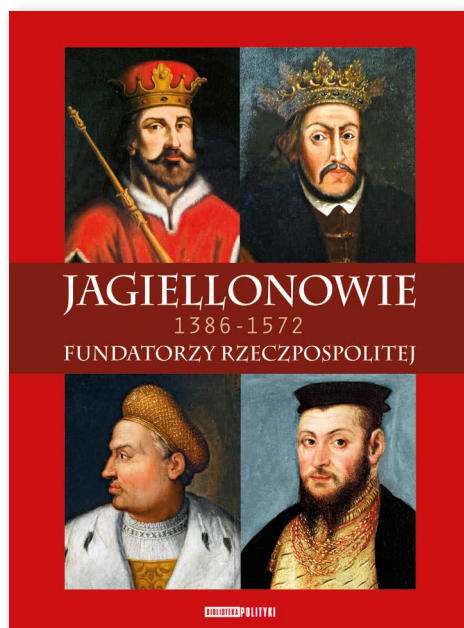
Książki historyczne POLITYKI

Wybitni historycy i dziennikarze POLITYKI
w atrakcyjny sposób przybliżają historię.

Szukaj w dobrych księgarniach
oraz na sklep.polityka.pl



Książki w ofercie hurtowni księgarskich
OSDW Azymut i FK Olesiejuk



Kup książkę

Autorzy

Bartosz Awianowicz – dr hab., prof. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, badacz retoryki antycznej i jej recepcji w Bizancjum oraz wczesnej nowożytności, prezes Toruńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego.

Krzysztof Eugeniusz Babraj – dr, kierownik działu Archeologii Śródziemnomorskiej w Muzeum Archeologicznym w Krakowie, od 1985 r. nieprzerwanie uczestniczy w misjach archeologicznych w Egipcie.

Jacek Bonarek – dr hab., prof. Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, filii w Piotrkowie Trybunalskim, zajmuje się dziejami Bizancjum, Rusi i krajów bałkańskich.

Sławomir Bralewski – dr hab., prof. Uniwersytetu Łódzkiego, pracuje w Katedrze Historii Bizancjum, zajmuje się historią Kościoła i relacjami państwowo-kościelnymi oraz historiografią i ikonografią wczesnochrześcijańską.

Zofia A. Brzozowska – dr, adiunkt w Katedrze Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Łódzkiego, badaczka kultury Słowian bizantyńsko-prawosławnych w średniowieczu, autorka m.in. przekładów tekstów staroruskich na język polski.

Michał Bzinkowski – dr hab., adiunkt w Instytucie Filologii Klasycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, tłumacz literatury nowogreckiej.

Marcin Cyrulski – dr, łódzki historyk, filolog klasyczny, tłumacz, zajmuje się dziejami i literaturą Cesarstwa Trapezuncckiego.

Jarosław Dudek – dr hab., prof. Uniwersytetu Zielonogórskiego, specjalista w zakresie historii średniobizantyńskiej, w tym także dziejów Bałkanów i relacji między cesarstwem a koczownikami północy.

Jolanta Dybała – dr, związana z Katedrą Historii Bizancjum Uniwersytetu Łódzkiego, badaczka wizerunków kobiety w kościelnych źródłach późnego antyku oraz historii jedzenia epoki wczesnego Bizancjum.

Paweł Filipczak – dr, adiunkt w Katedrze Historii Bizancjum Uniwersytetu Łódzkiego, bizantynista i starożytnik, badacz dziejów bizantyńskiej Syrii i administracji wczesnego Bizancjum.

Kazimierz Ilski – prof. dr hab., kierownik Pracowni Historii Bizancjum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, wiceprzewodniczący Komisji Bizantynologicznej PTH, bada historię chrześcijaństwa w starożytności i późnym antyku oraz idee polityczne, ustroj cesarstwa i relacje między władcami a Kościołem.

Adam Izdebski – dr, wykłada na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie oraz prowadzi niezależną grupę badawczą zajmującą się historią środowiskową w Instytucie Maxa Plancka Historii Ludzkości w Jenie w Niemczech.

Krzysztof Jagusiak – dr, pracuje w Centrum Badań nad Historią i Kulturą Basenu Morza Śródziemnego i Europy Południowo-Wschodniej im. prof. Waldemara Cerana Uniwersytetu Łódzkiego (Ceraneum), zajmuje się historią medycyny i gastronomii w późnym antyku i czasach Bizancjum.

Maciej Kokoszko – prof. dr hab., kieruje Katedrą Historii Bizancjum i Centrum Badań nad Historią i Kulturą Basenu Morza Śródziemnego i Europy Południowo-Wschodniej im. prof. Waldemara Cerana (Ceraneum) Uniwersytetu Łódzkiego, przewodniczący Komisji Bizantynologicznej PTH, bada historię antyczną oraz bizantyńską medycynę i sztukę kulinarną oraz związki między nimi.

Andrzej Kompa – dr, adiunkt w Katedrze Historii Bizancjum Uniwersytetu Łódzkiego, sekretarz Komisji Bizantynologicznej PTH, współpracownik „Byzantinische Zeitschrift”, zafascynowany okresem średniobizantyńskim.

Anna Kotłowska – dr hab., prof. Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, zatrudniona w Pracowni Historii Bizancjum, badaczka literatury bizantyńskiej, ze szczególnym uwzględnieniem historiografii, tłumaczka.

Mirosław Piotr Kruk – dr hab., prof. Uniwersytetu Gdańskiego, interesuje się dziejami sztuki ortodoksyjnej w krajach słowiań-

skich jako kontynuacji sztuki bizantyńskiej, opiekun kolekcji sztuki cerkiewnej Muzeum Narodowego w Krakowie.

Mirosław J. Leszka – prof. dr hab., pracuje w Katedrze Historii Bizancjum Uniwersytetu Łódzkiego, zajmuje się m.in. zagadnieniami władzy cesarskiej we wczesnym i średnim Bizancjum, roli kobiet na dworze konstantynopolańskim, dziejów Konstantynopola, historii średniowiecznej Bułgarii.

Magdalena Łaptaś – dr, pracuje w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, badaczka ikonografii bizantyńskiej i nubijskiej, od 2001 r. regularnie bierze udział w pracach wykopaliskowych w Sudanie.

Przemysław Marciniak – prof. dr hab., kierownik Centrum Badań nad Literaturą i Recepcją Bizancjum Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, specjalista w zakresie literatury bizantyńskiej, obecnie profesor wizytujący uniwersytetu we Fryburgu.

Kirił Marinow – dr, adiunkt w Katedrze Historii Bizancjum Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista z zakresu geografii historycznej i geopolityki Półwyspu Bałkańskiego, wojskowości bizantyńskiej i średniowiecznych dziejów Bułgarii.

Zdzisław Pentek – dr hab., prof. Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, pracownik Instytutu Historii UAM, badacz dziejów IV krucjaty, Cesarstwa Bizantyńskiego i Arabów w średniowieczu.

Jan Teofil Prostko-Prostyński – prof. dr hab., pracuje w Instytucie Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, zajmuje się historią instytucji Imperium Romanum i Bizancjum, stosunkami między Rzymem a Germanami i Słowianami, a także antyczną i bizantyńską historiografią.

Łukasz Różycki – dr hab., adiunkt w Pracowni Historii Bizancjum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, specjalizuje się w wojskowości rzymskiej i bizantyńskiej.

Zofia Rzeźnicka – dr, pracuje w Centrum Badań nad Historią i Kulturą Basenu Morza Śródziemnego i Europy Południowo-Wschodniej im. prof. Waldemara Cerana Uniwersytetu Łódzkiego (Ceraneum), bada historię pożywienia i medycyny czasów późnego antyku i wczesnego Bizancjum.

Sławomir Skrzyniarz – dr, starszy wykładowca w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, prowadzi zajęcia z historii sztuki starożytnej i bizantyńskiej.

Stanisław Turlej – dr hab., pracownik Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, kierownik Zakładu Historii Bizancjum.

Jacek Wiewiorowski – dr hab., prof. Uniwersytetu Gdańskiego, kierownik Zakładu Prawa Rzymskiego na Wydziale Prawa i Administracji UG, koncentruje się na historii ustroju i prawa późnego cesarstwa rzymskiego i Bizancjum.

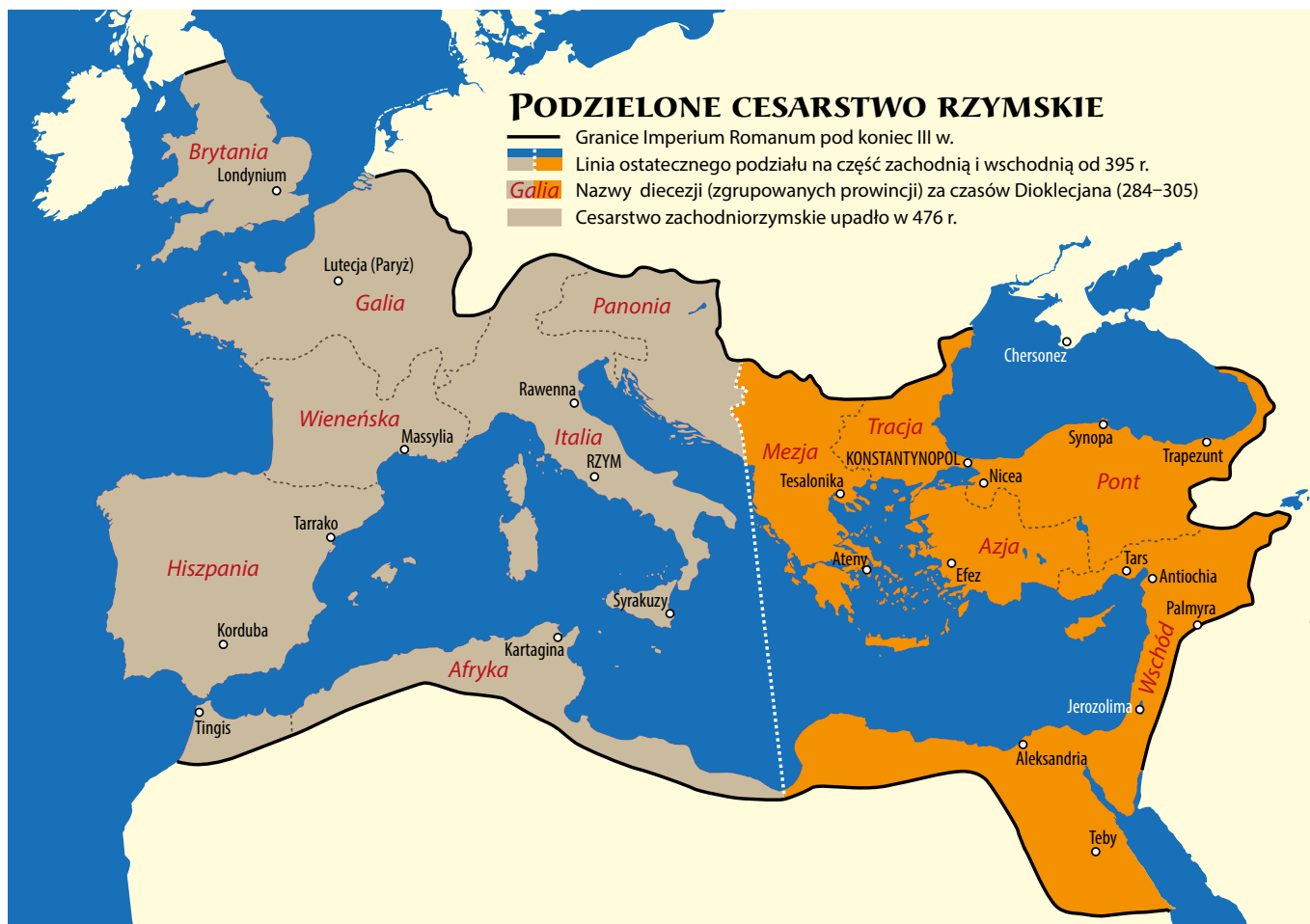
Marek Jan Wilczyński – prof. dr hab., kierownik Katedry Historii Starożytnej w Uniwersytecie Pedagogicznym im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, zajmuje się okresem Wielkiej Wędrówki Ludów i przemianami prowadzącymi do przechodzenia antyku w średniowiecze.

Robert Wiśniewski – dr hab., prof. na Uniwersytecie Warszawskim, zajmuje się historią późnoantycznego chrześcijaństwa.

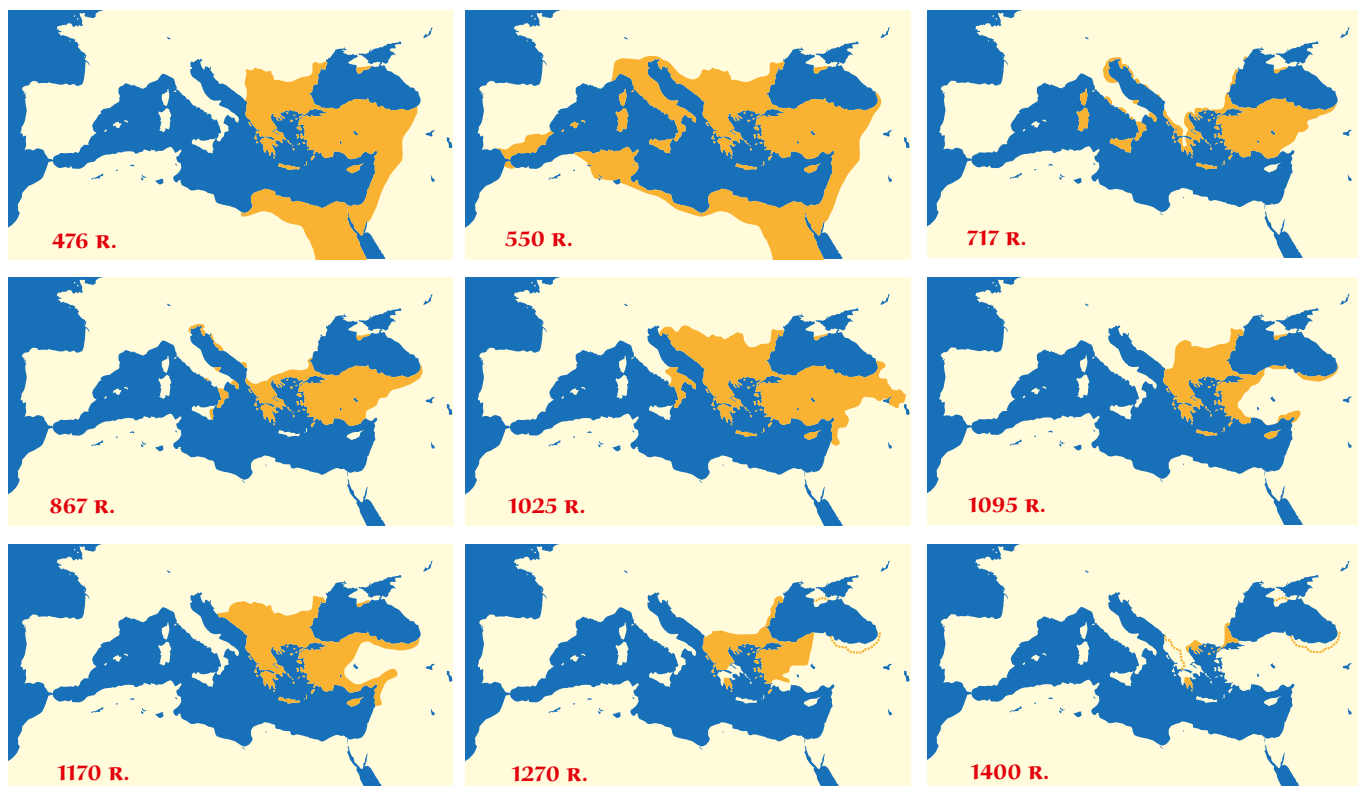
Teresa Wolińska – dr hab., prof. Uniwersytetu Łódzkiego, zatrudniona w Katedrze Historii Bizancjum, koncentruje się na dziejach Bizancjum od V do XI w.

Jan Mikołaj Wolski – dr, adiunkt w Centrum Badań nad Historią i Kulturą Basenu Morza Śródziemnego i Europy Południowo-Wschodniej im. prof. Waldemara Cerana (Ceraneum) Uniwersytetu Łódzkiego, koncentruje się na kulturze duchowej, literaturze i obyczajach Słowian prawosławnych w średniowieczu.

Paweł Piotr Wróblewski – dr, adiunkt w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Wrocławskiego, bada recepcję greckiego antyku w średniowieczu oraz relacje chrześcijańskiego Wschodu i Zachodu.



GRANICE CESARSTWA WSCHODNIORZYMSKIEGO/BIZANTYŃSKIEGO





DZIEJE BIZANCJUM

PROLOG ZAPOMNIANA CYWILIZACJA

ISTNIEJE NAZWA – BIZANCJUM – KTÓREJ SAMI ZAINTERESOWANI NIE ZNALI I NIE UŻYWALI.
ZAGUBIŁA SIĘ JEJ TREŚĆ – BOGATE DZIEJE PÓŻNOANTYCZNEGO WSCHODNIEGO CESARSTWA
RZYMSKIEGO, KTÓRE PRZETRWAŁO CAŁE ŚREDNIOWIECZE.

ANDRZEJ KOMPA, KIRIL MARINOW



Hełm rzymski
z IV w.



dziedzictwo. Bizancjum, choć tak wrosłe w Europę, pozostaje właściwie nieznane. Obciążone licznymi stereotypami, nierzadko używane jako epitet, kojarzy się jako coś martwego, anachronicznego za życia, niezdolnego do zmiany. Nie zdajemy sobie sprawy, jak wielki wpływ Bizancjum miało na Europę i świat, wcale nie tylko na Grecję i Turcję, Ruś i Bałkany. Jaką rolę odegrało w przetrwaniu dziedzictwa antycznego – przez przepisanie i rozpowszechnienie greckich i rzymskich rękopisów. Jaką inspirację stanowiło dla idei cesarskiej Karola Wielkiego i innych monarchii Europy średniowiecznej i późniejszej. Jak znacząco formowało chrześcijaństwo. Jaki punkt odniesienia stanowiło dla poetów – od Williama Yeatsa po Konstantinosa Kawafisa. Jak wpłynęło na kształt dzisiejszych europejskich granic. Jak stymulowało europejski renesans, rozwój sztuki tureckiej, kultury południowych Włoch, obyczajowość i literaturę różnych części Europy.

Ukraiński trop. Konsekwencje istnienia Bizancjum widać i dziś. Oto jeden, niedawny przykład: 5 stycznia 2019 r. ukraińska Cerkiew otrzymała autokefalię, stając się jednym z piętnastu niezależnych Kościołów luźno zrzeszonych w to, co nazywamy prawosławiem. To fundamentalna decyzja – po raz pierwszy od 330 lat Kościół dawnej Rusi Kijowskiej, dzisiejszej Ukrainy, uniezależnił się od Cerkwi rosyjskiej. Pierwszy raz w historii nie podlega nikomu. Podobnie jak polski Kościół prawosławny w 1924/1925 r., swą niezależność ukraińska Cerkiew mogła uzyskać z jednego tylko miejsca – z Konstantynopola, od patriarchy ekumenicznego, *primus inter pares* zwierzchników prawosławia.

Tak też się stało, i wbrew oporowi części z czternaścioro Kościołów (Cerkwie rosyjska, serbska, syryjska, ale i polska), mimo ryzyka schizmy, patriarcha konstantynopolitański Bartłomiej podpisał tomos, dekret nadal zresztą zachowujący formę bizantyńskiego dokumentu. Pozycja Bartłomieja wynika w prosty sposób z faktu, że konstantynopolitańskie biskupstwo od IV do XV w. znajdowało się w stolicy cesarstwa, a jego pozycja jako pierwszego po Rzymie była potwierdzona przez najważniejsze sobory Kościoła niepodzielnego.

Wschodnie cesarstwo rzymskie. Naturalnie Bizancjum to nie tylko Kościół – to bowiem nic innego jak tylko późnoantyczne wschodnie cesarstwo rzymskie, które nie przestało istnieć u zarania średniowiecza, ale przetrwało całą tę erę aż do 1453 r., zmieniając się ustawicznie i akomodując do rzeczywistości. Problem z określeniem jego początku wypływa właśnie z tego, że wykształciło się ewolucyjnie, nigdy nie zostało proklamowane, a zmiany społeczne, gospodarcze i administracyjne zachodziły stopniowo.

Kiedy więc zaczyna się Bizancjum? Część badaczy nie używa terminu wcześniej niż dla VII w., sądząc, że utrata ogromnych połaci terytoriów (cała Afryka i Syro-Palestyna) oraz zachodzące zmiany stanowią rozgraniczenie między późnym Rzymem a Bizancjum, między starożytnością a średniowieczem. Inni stawiają na VI w. i czasy Justyniana (527–565), jeszcze inni na 476 r., kiedy cesarstwo zachodnie utraciło swoją osobną podmiotowość. To wszystko jednak aczury pozorne i w naszym numerze „Pomocnika” zachowujemy tę najbardziej naturalną – rozpoczy-



Bizantyński relikwiarz (tzw. staurion) z fragmentem fizycznych pozostałości po krzyżu, na którym poniósł śmierć Jezus Chrystus (zwanym Krzyżem Prawdziwym, Świętym Krzyżem lub Krzyżem Pańskim).

namy od IV w., od panowania Konstantyna Wielkiego (306–337) i przeniesienia centrum władzy rzymskiego cesarstwa na wschód, do miasta Bizancjum (gr. *Byzantion*) nad Bosforem, przemianowanego teraz na Konstantynopol – od imienia jego nowego założyciela. Wieki IV i V to jednocześnie historia cesarstwa rzymskiego jako takiego. Faktem jest też, że pewne czysto bizantyńskie instytucje i rozwiązania pojawiły się nie od razu – jednak mimo wszystkich kryzysów kontynuacja jest nutą znacznie wyraźniejszą. Późny Rzym na wschodzie to po prostu wczesne Bizancjum; bez uwzględnienia wieków IV, V i VI nie da się Bizancjum ani opowiedzieć, ani zrozumieć.

Nazwa Bizancjum. Nazwy Bizancjum ci, których nazywamy zbiorowo Bizantyńczykami, nie znali i nie używali. Konsekwentnie definiowali się jako Rzymianie (gr. *hoi Romaioi*; w języku greckim nazwa cesarstwa brzmiała: *Basileia tōn Rōmaion* – Cesarstwo Rzymian albo po prostu *Rōmania*), jako chrześcijanie, albo przez przynależność do małej, miejskiej bądź prowincjonalnej ojczyzny i przez inne jeszcze tożsamości. Pojęcie Bizancjum ukuli historycy żyjący w XVI w., a od tego czasu konwencjonalnie stosujemy je do dzisiaj. Nadal budzi ono pewne wątpliwości, mniejszej co prawda, czę-



ści uczonych. Oponują niektórzy badacze greccy, uznając termin za sztuczny i wymazujący greckość średniowieczną. W Turcji niekiedy woli się mówić o Rzymie, a nie o Bizancjum – bo ten drugi termin miałby jakoby greckość podkreślać. Tu i ówdzie naukowcy podnoszą, że nazwa przede wszystkim tuszuje rzymską tożsamość. Konsekwentnie i z przekonaniem będziemy tu jednak ustalonej nazwy używali, i to nie tylko dlatego, że jeśli nie ma Bizancjum, to nie ma i bizantynistyki.

Przed wszystkim termin jest i wrósł w kulturę europejską. Jeśli nie szukamy na siłę jednolitości, jakiegoś genu bizantyńskości, pozwala ująć w jedne ramy terytoria i społeczności z trzech kontynentów, egzystujące od kilku do dwunastu stuleci w jednym cesarstwie. Bizancjum jest fenomenem, państwem, cywilizacją i kulturą promieniującą przez ponad tysiąc lat na Europę, Azję i Afrykę.

Geografia cesarstwa. W ciągu swoich długich dziejów Bizancjum rozwijało się na obszarze południowej Europy, Azji (Bliskiego Wschodu) i północnej Afryki. Miało to istotny wpływ na zasobność, charakter gospodarki, rozlokowanie osadnictwa, komunikację, politykę, a nawet kulturę cesarstwa. Mowa o terenach, które pokrywały się z zasięgiem kultury grecko-rzymskiej, a zatem z kręgiem śródziemnomorskim, obejmującym trzy półwyspy eu-

ropejskie (południowy skrawek Półwyspu Iberyjskiego, Apeniński i Bałkański), Azję Mniejszą, Syro-Palestynę oraz Egipt wraz północnymi wybrzeżami afrykańskimi. Północną odnogą tak zakreślonego terytorium były cesarskie włości na południowym krańcu Krymu, z głównym ośrodkiem w Chersoniezie Taurydzkim.

Wewnętrznym spoiwem tych terytoriów było Morze Śródziemne (łącznie z Propontydą i Morzem Czarnym), które – podkreślmy to wyraźnie – łączyło, a nie rozdzielało, umożliwiając wymianę ludzi i towarów. Wyżywienie takich ludnych aglomeracji miejskich, jak Rzym czy Konstantynopol, przez długi czas było uzależnione od dostaw zboża z tunezyjskich wybrzeży Afryki (ten pierwszy) czy bogatego Egiptu (ten drugi). W morze były zapatrzone miasta przybrzeżnego pasa afrykańskiego, Aleksandria przy Egipcie, ośrodki lewantyńskie (Trypolis, Byblos, Bejrut, Tyr, Sydon, Cezarea, Gaza), te na zachodnim wybrzeżu Azji Mniejszej (Milet, Efez, Halikarnas), bałkańskie (sam Konstantynopol, Tesalonika, Ateny, Dyrrachion), w tym nadczarnomorskie (Mesembria, Anchialos, Odesos); częstokroć wiązały one swój rozwój gospodarczy i dzieje polityczne z prowadzeniem handlu morskiego.

Tym bardziej dotyczy to wysp: Cypru, Krety, archipelagów egejskich (Sporadów, Cykladów, Dodekanezu), Sycylii, Korsyki, Sardynii czy Balearów, będących ważnymi przystankami na drodze statków handlowych kursujących po wewnętrznym akwenie wczesnego Bizancjum, dostarczających zboże z Afryki oraz nizin północno-wschodniej partii Bałkanów, oliwę z Półwyspu Iberyjskiego i Syro-Palestyny, purpurę, jedwab, wyroby rzemieślnicze, szyby okienne czy wykorzystywaną w lecznictwie żywicę z cedrów libańskich. Pamiętać również należy o rybach i owocach morza, które wchodziły w skład ówczesnej diety oraz zasilają rozwój rynków lokalnych.

Polityka morska. Wody śródziemnomorskie przemierzały również cesarskie okręty wojenne. Budowa i utrzymanie floty wymagały ogromnego nakładu finansowego, ale wczesno- i średniobizantyńskie państwo stać było na ten wysiłek, tym bardziej że raz zbudowana przynosiła ogromne korzyści militarne. Przede wszystkim, transport wojska drogą morską odbywał się znacznie szybciej niż lądem, pozwalał więc na sprawną reakcję na zagrożenie. Był też dużo tańszy, gdyż odpadała konieczność gromadzenia dużych zapasów na drogę oraz wyżywienia dodatkowo zgromadzonych zwierząt jucznych bądź pociągowych.

Flota umożliwiała atak na ośrodki nadmorskie, omińnięcie znaczących przeszkód lądowych (góry, gęste lasy bądź pustynie), asekurację własnych sił maszerujących wzdłuż wybrzeży, dostarczanie posiłków i aprowizację portów bizantyńskich obleganych przez nieprzyjaciela od strony lądu czy zaskoczenie przeciwnika poprzez wysadzenie desantu sił bizantyńskich w pobliżu jego oddziałów, gdy stacjonowały one nad akwenem.

To zwrócenie się ku morzu i połączenie za sprawą floty cesarskiej ze stołecznym Konstantynopolem tłumaczy fakt przetrwania, pomimo licznych najazdów ludów barbarzyńskich i spustoszenia obszarów wewnątrz lądu w V–VII w., wielu osamotnionych ośrodków nadmorskich w nadczarnomorskiej Tracji, na Bałkanach. Tłumaczy również długotrwałą obecność bizantyńską w południowej Italii (do drugiej połowy XI w.) czy na Krymie (do początku XIII w.). Dominacja bizantyńskiej floty militarnej we wschodnim basenie Morza Śródziemnego i na wodach Morza Czarnego widoczna była jeszcze w XII w.

Kres tej potęgi, utraconej na rzecz włoskich republik kupieckich w epoce krucjat, w zasadzie jest początkiem powolnej agonii samego Bizancjum.

Bartłomiej, patriarcha konstantynopolański, podpisuje tomos ustanawiający autokefaliczną Cerkiew ukraińską, 5 stycznia 2019 r.

Kręgi cywilizacji. Życie toczyło się jednak na lądzie, a rozległe granice sprawiały, że państwo bizantyńskie ciągle pozostawało na styku różnych kręgów cywilizacyjnych. I tak pas stepów, który ciągnął się z Azji Środkowej wzdłuż północnych i zachodnich wybrzeży Morza Czarnego i kończył na terenie północno-wschodnich Bałkanów, stanowił naturalny korytarz, którym kolejne fale migrantów i groźnych najeźdźców napływały na ziemię cesarstwa. Podobny korytarz migracyjno-kulturowy ciągnął się z obszarów Europy Środkowej, doliną rzeki Morawy (prawego dopływu Dunaju) ku terytoriom macedońskim w głębi Bałkanów. Tymi szlakami na obszar półwyspu docierały plemiona germańskie (IV w.) i słowiańskie (VI–VII w.) oraz rozliczni koczownicy: Bułgarzy (VII w.), Pieczyngowie, Uzowie, Kumanowie (XI–XII w.), Mongołowie (XIII w.). Odnoga pasa stepowego biegła ku zachodowi przez masyw Karpat, na tereny dzisiejszej Rumunii, i docierała do Siedmiogrodu. Tym szlakiem na północne rubieże Bałkanów dotarli Hunowie (V w.), Awarowie (VI w.) i Węgrzy (IX w.), skąd dokonywali łupieżczych rajdów na tereny bizantyńskie.

Gdy chodzi o terytoria włoskie (zdobyte przez cesarza Justyniana I), ich naturalną granicą północną był znacznej wysokości masyw alpejski. Góry te, szczególnie zimą, stawały się barierą trudną do przebycia. Choć przy odpowiednim obsadzeniu przez oddziały cesarskie z pewnością mogły stać się skuteczną zaporą na drodze obcych wojsk inwazyjnych, już ekspansja Longobardów w II połowie VI w. doprowadziła do bezpowrotnej straty północy i centrum Italii. Kulturowe wpływy Bizancjum, np. na papiński Rzym, trwały jeszcze, ale z czasem zaniknęły.

Podobnie pozorną barierę stanowił Dunaj, północna rubież Bizancjum na Bałkanach; jak donosił autor jednego z bizantyńskich podręczników wojskowości, choć jest rzeką szeroką i głęboką, to ma powolny nurt, niesprawiający większych trudności podczas przeprawy. Dodatkowo w południowym biegu wielkiej rzeki znajdowało się kilka wysp, które ułatwiały przejście; najeźdźcy z północy wykorzystywali również okresowe zamarzanie akwenu w porze zimowej.

Azja Mniejsza, dzieląca się na płaskowyż centralny, gęsto zaludnione nadbrzeżne równiny i rozdzielające je łańcuchy górskie, narzucające równoleżnikowy układ szlaków komunikacyjnych, otwarta była na wpływy z Kaukazu i Mezopotamii. Choć naturalną barierą u jej południowo-wschodniego skraju wydawał się masyw Taurusu, a Bizantyńczycy starali się go realnie wyzyskać jako przegrodę na drodze różnych najeźdźców (np. przeciwko Arabom w X w.), funkcjonujące w nim tzw. Wrota Cylicyjskie umożliwiały wschodnim przybyszom przedostanie się na tereny bizantyńskie (Seldżuci w XI w., Osmanowie w XIII w.). Z kolei na obszarze Syro-Palestyny zasadniczy układ szlaków komunikacyjnych kształtował się południkowo, ułatwiając tym samym arabską ekspansję na jej obszary od południa, od strony Zatoki Akaba, szlakiem przez dolinę Wadi al-Araba, pomiędzy Morzem Czerwonym a Morzem Martwym. Kraina ta była także otwarta



Morze Śródziemne w tzw. atlasie katolickim z XIV w.

w kierunku wschodnim i, podobnie jak Azja Mniejsza, umożliwiała Bizancjum intensywne kontakty z wschodnim kręgiem kulturowym, zrazu perskim, następnie arabskim i tureckim. Egipt zaś i północna Afryka dawały możliwość interakcji z Berberami i Nubijczykami.

Waga położenia. Tak rozległymi terytoriami i długimi granicami Bizancjum mogło poszczycić się tylko w okresie wczesnobizantyńskim, do VII w. Po śmierci Justyniana szybko utraciło ono terytoria na chwilę zajęte (w rozumieniu rzymskości Bizancjum: odzyskanej) połaci Półwyspu Iberyjskiego (łącznie z wyspami zachodniej części akwenu śródziemnomorskiego, poza Sycylią, zachowaną do IX w.), znaczną część Apenińskiego, północną Afrykę, Egipt i Syro-Palestynę. Tradycja przynależności tych ziem do cesarstwa nigdy jednak nie

wygasła, czego świadectwem były próby odzyskania części z nich przez cesarzy z dynastii macedońskiej (IX–XI w.) czy Manuela I Komnena (1143–80). W VIII–XV w. najbardziej trwałymi składowymi terytorium bizantyńskiego pozostawały – na zachodzie tereny Bałkanów, a na wschodzie obszar Azji Mniejszej; jądrem tych ziem były Konstantynopol, wyspy Morza Egejskiego, kontynentalna Grecja, obszar Tracji Egejskiej, wraz z zachodnimi wybrzeżami Morza Czarnego, oraz zachodnia Azja Mniejsza z północnymi wybrzeżami czarnomorskimi.

Takie położenie geograficzne decydowało o tym, że państwo bizantyńskie było narażone na stałe prowadzenie wojen dwufrontowych: na Bałkanach i w Azji Mniejszej. Z drugiej strony umożliwiało to stosunkowo szeroki zasięg oddziaływania kultury bizantyńskiej na okoliczne ludy (np. Słowian Południowych i Wschodnich). Decydowało także o multietnicznym i po części multikulturowym charakterze imperium, stawiając przed jego władzami ciągle wyzwanie włączania nowych przybyszów w obręb swojego świata.

Andrzej Kompa, Kiril Marinow



Grupa tetrarchów (rzymskich władców), rzeźba z IV w., ozdoba cesarskiego pałacu w Konstantynopolu, jak wiele innych dóbr zagrabiona podczas IV krucjaty w XIII w., dziś w weneckim muzeum, a kopia w narożniku bazyliki św. Marka.



PIERWSZA CHRZEŚCIJAŃSKA MONARCHIA EUROPY

PAŃSTWO, KTÓRE ZWYKLIŚMY NAZYWAĆ CESARSTWEM BIZANTYŃSKIM, WYROSŁO Z IMPERIUM RZYMSKIEGO. NA JEGO POWSTANIE – JAK PISAŁ GEORGIJE OSTROGORSKI, WYBITNY XX-WIECZNY BIZANTYNOLOG – „ZŁOŻYŁY SIĘ RZYMSKI SYSTEM PRAWNO-USTROJOWY, KULTURA GRECKA I WIARA CHRZEŚCIJAŃSKA”.

ANDRZEJ KOMPA, MIROSŁAW J. LESZKA



owy Rzym. Jeśliby za symboliczny moment początku cesarstwa bizantyńskiego uznać powstanie Konstantynopola, miasta, które w nie długim czasie stało się centrum państwowości, Nowym i Drugim Rzymem (art. s. 49),

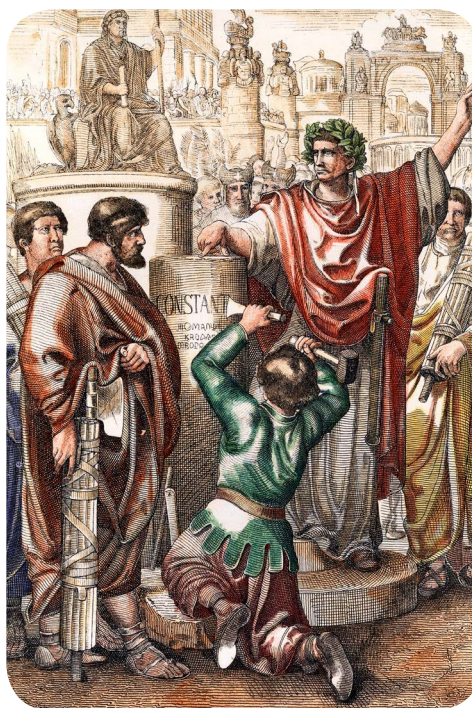
wielkim ośrodkiem politycznym, religijnym, kulturalnym i gospodarczym późnoantycznego i średniowiecznego świata, trzeba podać datę **11 maja 330 r.** To dzień, w którym z woli cesarza Konstantyna Wielkiego (306–337) ze starożytnego Bizancjum (gr. *Byzantion*) wyłoniło się nowe Miasto Konstantyna (*Konstantinoupolis*). Centrum władzy niepodzielnego państwa rzymskiego przesunęło się na wschód.

Konstantyn miał powody, by starego Rzymu nie darzyć sympatią. Do tradycji tego miasta intensywnie odwoływał się jeden z jego głównych rywali, Maksencjusz (307–312), pokonany ostatecznie po zaciętych walkach w północnej Italii przy moście Mulwiskim. (Konstantyn w wielu aspektach próbował potem poprzednika przyćmić, przebudowując wielkie budowle w mieście i stawiając największy nad Tybrem łuk triumfalny). Cesarz często z racji prowadzonych wojen zewnętrznych i wewnętrznych przebywał poza Rzymem, a w dodatku między nim a rzymskimi senatorami dochodziło do nieporozumień, z których największe zdarzyło się, gdy monarcha obchodził wicennalia, zwyczajowe dwudziestolecie panowania w 326 r. Nie chcąc dochować tradycyjnych rytów święta i wstąpić uroczyście na Kapitol, wzburzył elity miasta i jego mieszkańców. Nie była to reakcja, na którą władca niepodzielnie już teraz panujący nad całym imperium chciałby przysmknąć oko, nie musiał też przypominać się mieszkańcom.

Nie był to najważniejszy powód, ale raczej kropka nad i. Konstantyn już od dłuższego czasu przyglądał się miastu nad Bosforem i przygotowywał na wschodnią rezydencję. Geopolityczna logika rzymskiego cesarstwa nakazywała częstszą obecność na wschodzie,

Na stronie obok: Fragment gigantycznego posągu Konstantyna Wielkiego z rzymskiej bazyliki Maksencjusza, IV w.

Cesarz Konstantyn zakłada miasto swego imienia (324/330); ilustracja z XIX w.



a Italia już od III w. traciła swoją centralną pozycję. Od kilkudziesięciu lat dwaj augustowie, współrządzając imperium, dzielili nierzadko między siebie terytorialną władzę nad państwem po osi wschód–zachód. Niezależnie więc od tego, że utwierdzenie pozycji Konstantynopola jako głównej siedziby imperatora będzie trwało jeszcze pół wieku, ostatnie dekady panowania Konstantyna wyznaczają moment, w którym – przy wszystkich innych kluczowych zmianach – zaczyna się bizantyńskie długie trwanie.

Periodyzacja dziejów. Dzieje Bizancjum dzieli się na kilka okresów. Pierwszy z nich, wczesnobizantyński, obejmuje czasy do początków VII w. (602 r.) i wielkie połacie wschodu Imperium Romanum. Drugi, średniobizantyński, zajmuje czas do początków XIII w. (1204 r.) i państwo średniej wielkości, ale wciąż znaczne, z granicami od Bałkanów po Syrię i przedproża Kaukazu. I wreszcie trzeci, późnobizantyński, rozpoczynający się ponad 50-letnią wyrwą nieistnienia centralnego państwa bizantyńskiego z Konstantynopolem w koronie, z chwiejnym bytem kurczącego się państwa o granicach coraz bliższych stolicy; ten nieodwołalnie kończy się dramatem 1453 r.

W podzielonym Imperium Rzymskim (IV–V w.). IV w. przyniósł rozwój Konstantynopola i Wschodu, wynikający nie tylko z bliskości cesarza i dworu. Podzielenie przez Teodozjusza I (379–395) pomiędzy swoich dwóch synów terytorium Imperium Rzymskiego miało być tylko kolejną odsłoną tej samej utartej praktyki, ale zmiana okazała się wiecznотrwała. Fakt, że w 395 r. to starszy syn Teodozjusza Arkadiusz zasiadł na wschodnim tronie, a młodszy Honoriusz na zachodnim – mówił sam za siebie. Odtąd, choć formalnie państwo było jedno, a konstytucje cesarskie wychodziły pod imieniem monarchów obu części, rozchodzenie się dróg obydwu centrów władzy dało się zdecydowanie zauważyć. Przy tym, raptem 80 lat później, w 476 r. – pod naporem barbarzyńskich ludów i wewnętrznych zmian – zachodnia korona zgasła. Wschodnia przetrwała jeszcze niemal tysiąc wiosen.

